GAZETA LWOWSKA.

We Czwartek | Nro. 74. | 8. Maia 1817.

Wiadomości kraiowe.

Z Lwowa. — N. Pan raczył ustanowionego w Galicyi Okulistę, Doktora Chladeka, ze względu na zasługi iego, szczególniey w polowych szpitalach położone, zaszczycić średnim złotym medalem honorowym z uszkiem i wstążką.

Z Wiednia dnia 29. *Kwietnia.* — N. Królewic Bawarski, Następca tronu, przybył tu dnia wczorayszego wieczorem z Małżonką swoią w pożądanem zdrowiu, i wysiadł w Zamku Cesarskim.

Rozmaite pisma publiczne, a mianowicie gazeta polityczna Monachiyska, gazeta powszechna i Merkury Frankoński umieściły o wypadkach, które się przez tak zwaną sektę Peszlańską w niektórych okolicach Austryi Wyższey zdarzyły, wiadomości od prawdy tak dalekie, iż nie będzie zbytecznie o prawdziwey istocie rzeczy cożkolwiek namienić. Już w roku 1815 (a iak wielu twierdzą, ieszcze daleko dawniey) wpadł był Tomasz Poeschl, owczesny Wikary w Ampflwangu, Dziekanii Voelklabruck (wówczas do Królewsko-Bawarskiego Cyrkułu Salcachskiego należącey), na rozliczne bezdroża uroienia. Już wówczas ogłaszał uroioną naukę swoią o nowych objawieniach, i oświadczył się bydź powołanym do nawracania Żydów. Ponieważ sobie między gminem stronników zjednać umiał, przeto ieszcze wówczas Królewsko-Bawarski jeneralny Kommissaryat cyrkułowy Salcburski aresztował go w porzeczonem mieście, i poczynił dla położenia końca tym marzeniom rozporządzenia. Od tego czasu zostawał Poeschl ciągle w areszcie. Tymczasem stronnicy iego ciągle utrzymywali związki swoie; a lubo się ze strony Austryackiey po odebraniu tego Kraiu starano, aby przez nauki Duchowieństwa wywieść uwiedzionych z błędu, przecież była iuż imaginacya tych ludzi za bardzo zapaloną, aby rozumnych przedstawień posłuchać mogli. Starali się oni więc teraz także i rostropnieyszych sąsiadów swoich, którzy o omamieniu ich nic wiedzieć nie chcieli, przez gwałtowne czynności zwolennikami swoimi zrobić. W samey rzeczy zostały trzy osoby śmiertelnie skaleczonemi, a iedna do tegoż uroienia namówiona dziewka, służąca 26 lat wieku maiąca, iako mniemana ofiara błagalna przez wściekłych zapaleńców zabitą. Aresztowano iednakowoż sześciu winowayców, a resztę obłąkanych, ze wszystkiem sto dwadzieścia i sześć osób, częścią przez skutki ich zdrożności, częścią przez chwalebne usiłowania Duchowieństwa, z błędu wyrwano, i do okazania rzetelnego żalu przywiedziono. Oddział woyska, iedynie tylko dla mądrcy przezorności w owe okolice wysłany, składał się tylko z iedney kompanii strzelców około 60 ludzi maiącey; iuż ón z tamtąd odciągnął, a spokoyność i bezpieczeństwo publiczne znowu przywrócono.

Wiadomości zagraniczne.

Wielka Brytania.

Londyńska ministeryalna gazeta Kuryer z dnia 1go Kwietnia umieściła co następuie: „Wszystkie ucywilizowane Mocarstwa morskie, będą zapewne wkrótce przymuszonemi do przedsięwzięcia zgodnych kroków przeciw rozbóynikom morskim, których liczba codzień się pomnaża, i którzy morza zachodnie pod wszelkiemi banderami, o iakich tylko pomyśleć sobie można, napełniaią. Czas iuż nakoniec, aby się wszelkich Państw Poddani dowiedzieli, że żadnego nie maią prawa do bawienia się rzemiosłem zbóieckiem według upodobania na morzu albo na lądzie. Jeden z Redaktorów naszych twierdzi, że Rząd Angielski nie ma żadnego prawnego środka do wstrzymania Poddanych swoich od udziału w woynach domowych obcych Narodów. Nie słyszałże ten wielki publicysta nigdy o proiekcie do prawa: Ne exeat Regno, ani też o odezwach Królewskich przeciwko bezprawnym przedsięwzięciom? Lub poczytuież ón w mądrości i otwartości swoiey wszystkie ustawy i odezwy Królewskie za papier niepotrzebnie zapisany? Ze

wszech miar znayduie się mnóstwo duchów niespokoynych, bez których by się w Kraiu bardzo obeyśdź można, i którym Rząd wprawdzie zabronić nie może, aby sobie szli tam, gdzie ich, iak się zdaie, los onychże popędza; ależ iest słusznie i sprawiedliwie przypomnieć im o tem, że według praw Kraiu naszego, gdyby ich z bronią w ręku przeciwko iakowemu Monarsze z Angliią w zgodzie żyiącemu, schwytano, powieszonymi bydź mogą."

Taż sama gazeta umieściła daley: „Często bywaią dzienniki obwinianemi, że są od Ministerium płatne; roztrząśnijmy też raz, iak się te rzeczy maią. Z trzynastu gazet codziennie wychodzących, tylko trzy są wyraźnie za Ministrami, a z tych trzech przynosi tylko iedna (to iest sama gazeta Kuryer) poniekąd znaczny zysk właścicielom swoim; czwarta gazeta pisze także po naywiększey części na stronę Ministrów; wszystkie inne gazety są za stroną oppozycyyną, a owe, które Ministrów nayniemiłosierniey szarpią, przynoszą zyski naywiększe. Więcey, iak między dwudziestu tygodnikami w Londynie wychodzącemi, nie ma ani iednego, któryby sprawy Ministrów z gorliwością bronił; dwa albo trzy, są neutralnemi; lecz siedmnaście należą do naymocnieyszey oppozycyi przeciwko Rządowi. Podobnież dzieie się w Prowincyach. Rząd, który się mocnym bydź czuie, pozwala wszystkim pisarzom pokątnym krzyczeć, pełni powinność swoią, i idzie tak, iak ów mędrzec Horacyusza, spokoynie swoią drogą."

Zapewniaią, że wkrótce proponowanem będzie w Parlamencie ścisłe dochodzenie handlu niewolnikami, który się od trzech lat coraz bardziey szerzy, który sami nawet Anglicy prowadzą, i który, iak się zdaie, umyślna opieszałość Rządów osadniczych popiera. Tak umieściła iedna z gazet Londyńskich list z Port-Louis, który między innemi zawiera, że kommissantow prowadzących niewolnikow, ieżeli ich iaki okręt krążący schwyta, na pozór skazuią wprawdzie na karę, lecz im zazwyczay przed spełnieniem wyroku umykać dozwalaią. Pytamy się: z kąd to pochodzi, iż właśnie w tym punkcie prawa tak są słabemi? Okręt Petite-Amie został przez Kapitana Currana zabranym dla tego, że wzniecał podeyrzenie, iż na niewolników poluie. Sądy puściły go wolno, a w kilka tygodni późniey przyprowadził go nazad Mosquito ze 144 niewolnikami na pokładzie. Ustawa względem zdrady i krzywoprzysięztwa, stała się więc martwą głoską."

Według wiadomości Londyńskich z dnia 11go Kwietnia puszcza się wielka liczba Officerów Angielskich połowę żołdu pobieraiących, do Ameryki, aby w szeregach powstańców służyć.

Słychać było teraz, iż nadeszły listy od Watsona młodszego (iednego z głównych wichrzycieli Spafieldskich, za którego głowę wielką cenę wyznaczono) z Ameryki; miał on się długo okrywać u iednego szewca w pobliskości Kościoła S. Pawła w Londynie.

Według gazety Londyńskiey Kuryera, wyśledzono plany podpalenia miasta Ely. W domu pewnego korzennika znaleziono mnóstwo materyałow do podpalenia służących, które pod podłogą, właśnie w takiem mieyscu złożone były, gdzie beczki z prochem stały. Między temi materyałami znaydował się kawał węgla kamiennego, który, iak się zdawało, dla niedostatku przeciągu powietrza zagasł.

D. 8. Kwietnia uciekło z więzienia Chelmsfordskiego 13 zbrodniarzy kryminalnych, których Sąd Przysięgłych skazał na śmierć. Między tymi znayduie się nieiaki Wilson o iedney ręce. Uciekł ón iuż był niedawno z tego samego więzienia, a gdy go ostatnim razem przed Sądem stawiono, powiedział w głos, iż lubo go znowu zamkną, ón przecież z każdego więzienia ucieknie.

Z Dublina nadeszły zasmucaiące wiadomości o niespokoiach i bezprawiach, które się wydarzaią ciągle w rozmaitych Hrabstwach Irlandzkich. Niedawno spalono znowu kilkanaście zadzierżawionych dworków i folwarków, a prawie każdego dnia dochodzą wieści o rabunkach, popełnianych zbroyną ręką na publicznych gościńcach.

W kilku Baroniiach w Hrabstwie Tipperary (w Irlandyi zachodniey) pokazuią się ustawicznie oznaki buntu. W Newporcie obrócili podpalacze kilka domów w perzynę.

Ulubiony pies Bonapartego, którego znaleziono w zdobytym przez woysko Pruskie poieździe iego i do Anglii przywieziono, należy teraz do Xięcia Rejenta, który, iadąc na święta wielkonocne do Brygtonu, wziął go z sobą.

Ostatnie wiadomości, które z wyspy S. Heleny, w Londynie odebrano, dochodzą do d. 10. Lutego; przywiozł ie statek pocztowy Eklipse, pod sprawą Kapitana Burforda, który d. 21. Sierpnia r. z. opuścił był Bengal. (Nie wyrażono, iakie to są te wiadomości.)

Francya.

Sąd prewotalny Departamentu Côte d'Or skazał pensyowan go Porucznika piechoty Maniere na deportacyę za to, że na początku Lutego r. b., w pewney oberzy w Plombieres rozdał kilkunastu osobom odezwę, niby to przez Napoleona i Jenerała Bertranda podpisaną, a wzywaią a Naród do obal nia t raźnieyszego Rządu.

Dnia 10. Kwietnia o godzinie 11. przed południem, odprawił się pogrzeb Marszałka Masseny. Wielki Podkomorzy, Xiążę Talleyrand, Marszałkowie: Xiążęta Valmy, Conegliano, Gdański, Treviso, Coigny, Belluno, Albufera, Feltre, Eckmühl, Hrabiowie: Jourdan, Serrurier, Perignon, Beurnonville i Viomenil, oraz Parowie Francuzcy, Jenerałowie Porucznicy, Marszałkowie polni, Pułkownicy, Urzędnicy cywilni i woyskowi, zebrali się w pałacu zmarłego Marszałka na ulicy Burbon. Orszak pogrzebowy udał się piechotą, pomiędzy dwoma szeregami woyska do Kościoła S. Tomasza z Akwinu. Zaczynał paradę oddział żandarmów konnych, za którym postępował korpus weteranów i oddział legionu osady Paryzkiey, maiąc na przodzie muzykę z bębnami. Na trumnie Marszałka, będącey na karawanie, znaydowała się Xiążęca mitra. Dway Officerowie nieśli szpadę, ordery i buławę marszałkowską, ozdobioną liliiami. Xiążę Rivoli, naymłodszy syn Masseny, i Hrabia Reille, Jenerał, zięć iego, szli za ciałem, a za nimi prowadzono konia Marszałka i szedł czterokonny próżny iego poiazd. Daley szli Marszałkowie Francuzcy i liczny główny Sztab złożony z Woyskowych, którzy pod dowództwem nieboszczyka służyli. Legion Departamentu du Nord kończył paradę; 120 ubogich towarzyszyło paradzie z pochodniami. Kościół był wybity czarnem suknem z herbami zmarłego Marszałka. Na katafalku stała urna, otoczona białemi chorągwiami. Cztery r gi całunu nieśli Marszałkowie Xiążęta: Conegliano, Treviso, Eckmühl i Hrabia Jourdan. Po żałobnem nabożeństwie, udała się parada w tym samym porządku na cmentarz Lachaise, gdzie nieboszczyka z przyzwoitemi stopniowi iego honorami woyskowemi pochowano. Jenerał-Porucznik Thiebaut miał mowę pogrzebową, w którey między innemi oświadczył: „Pytamy się, iakim sposobem ten Rycerz mógł zniknąć z pośrod nas? Oto przez śmierć... Lecz potomność, pamiętna znakomitych dzieł iego, odzywa się: Nie przestał żyć Massena!" — Blisko 10,000 woyska znaydowało się na pogrzebie Marszałka.

Dziennik powszechny Francyi (Journal general de France) przeczy wieści o przybyciu Biskupa Gandawskiego do Paryża, i donosi, że ten Biskup nie iadąc na Paryż, udał się do Burgundyi, gdzie pod Beaune w pewnym domu wieyskim mieszkać będzie. Gazeta Francyi (Gazette de France) dodaie, iż rzeczony Biskup poiedzie do Rzymu. (Gazety Niderlandzkie zachowuią od nieiakiego czasu zupełne milczenie o tym Biskupie.)

Niemcy.

Jego Królewicowska Mość Xiążę Rejent Angielski i Hannowerski, raczył W. Krzyżem orderu Gwelfickiego*) zaszczycić Cesarsko-Rossyyskiego Marszałka polnego Hrabiego Benningsena, Cesarsko-Austryackie-

*) Order Gwelficki, dnia 12. Sierpnia 1815 w Hannowerze utworzony, ma 3 klassy: Ozdobionych W. Krzyżem, Kommandorow i Kawalerow. Pierwsi powinni pospolicie mieć rangę Jenerała-Porucznika, a drudzy rangę Jenerała-Majora. Xiążę Rejent, iako W. Mistrz, mianoie Członków orderu. Urzędnikami orderu są: Kanclerz orderu, to iest każdoczesny w Londynie bawiący Królewsko-Hannowerski Radca gabinetowy (obecnie Hrabia Münster); Wice-Kanclerz orderu, naystarszy Minister gabinetowy Hannowerski; Sekretarz orderu, każdoczesny, przy Królewsko-Angielskiey Kancelaryi w Londynie znayduiący się tayny Sekretarz Kancelaryi; Jenealogista orderu. Kawalerowie W. Krzyża noszą go na łańcuchu złotym, albo na iasno błękitney na dłoń szerokiey wstędze, en echarpe od lewego ramienia ku prawemu biodru. Kommandorowie noszą Krzyż en sautoir na wstędze z ſi cala szerokiey na szyi z mnieyszą gwiazdą na piersi. Kawalerowie noszą Krzyż w dziurce od guzika na iasnobłękitney wstążeę szerokości dwóch palców ze złotą sprzążkę. Krzyż iest blado-złoty z polerowanemi brzogami, a w kątach Krzyża cztery złote lwy postępuiące. W środku Krzyża okrągła, czerwono glazurowana tarcza z koniem na zielonem polu cwaluiącym. Około tarczy obwiia się wstążka błękitna ze złotemi brzegami i z napisem: „Nec aspera terrent." Około wstążki wiie się wieniec z liści i żołędzi dębowych zielono glazurowanych ze złotemi brzegami. Krzyże woyskowe, na których wieniec ten iest z wawrzynu, różnią się od Krzyżów cywilnych ieszcze przez to, że nad Krzyżem Królewsko-Hannowerska koroną dwoma mieczami, i podobnież nad gwiazdą dwoma mieczami krzyżowo złożonemi są ozdobione. Na odwrotney stronie Krzyża znayduią się dwie ze sobą spoione głoski G. R.

go Marszałka-Porucznika polnego i Dowodcę 4go pułku huzarów (Xięcia Rejenta) Hrabiego Radetzkiego, Angielskiego Jenerała-Porucznika Campbell, i Angielskiego Jenerała-Majora Lyon. Krzyż kommandorski otrzymał Angielski Pułkownik artyleryi Robe. Kawalerami mianowani są: Pułkownik Reitzenstein (z byłego 3go pułku iazdy Hannowerskiey), Pułkownik Dzierżonowski (z byłego drugiego pułku iazdy Hannowerskiey), C. K. Austryacki Pułkownik Hrabia Woyna; Pułkownik Angielski William Hamilton; Kapitan Hrabia Marschalk, i P. Thümmel, dawniey Porucznik w 2gim pułku huzarów legii Królewsko-Niemieckiey, a teraz Xiążęco-Koburgski Koniuszy podróżny.

Królestwo Polskie.

Obiedwie gazety Warszawskie z dnia 3go Maia, umieściły następuiącą odezwę Ministra Sekretarza Stanu, do Namiestnika Krolewskiego:

Minister Sekretarz Stanu.

Ma honor udzielić Namiestnikowi wolę Nayiaśnieyszego Pana, wypisaną iak następuie:

Przy odczytywaniu rapportu tygodniowego Namiestnika z daty 3. (15.) Marca b. r., zastanowiło Nayiaśnieyszego Cesarza i Króla Jmci, iż Pisarz Sądu Policyi poprawczey Obwódu Radomskiego Komorowski, na sześciomiesięczne tylko więzienie skazanym został, za to, iż dwóch obwinionych, na śmierć przy indagacyi bić kazał.

Uważał N. Pan, iż tak lekka kara bynaymniey odpowiadaiącą nie iest szkaradności zbrodni; iż dozwalać sobie okrutnego obchodzenia się z obwinionymi podczas indagacyi, iest w gruncie wznowieniem tortury, wywołaney przez wszystkie Prawodawstwa, przez wszystkie Ludy Europeyskie; iż sam ten uczynek, gdyby nawet i nie był za sobą pociągnął tak nieszczęśliwego wypadku, iakim iest śmierć dwoyga ludzi, na surowszą zasługiwałby karę.

Dalekim iest N. Pan od chęci nadwerężania nienaruszalności wyroków sądowych, i niepodległości Sądownictwa, uroczyście przez siebie Ustawą konstytucyyną uświęconych, i które J. C. K. Mość uważa iako głównieyszą warownię bezpieczeństwa osób i własności. Tem mniey iest zamiarem J. C. K. Mości odstępować od formalności, niewinność zasłaniaiących; a będąc przekonanym, że Sędzia iedynie osnowy prawa i głosu własnego sumnienia słuchać powinien, uważałby N. Pan za zhańbionego tego, któryby innym dał się względom powodować. Lecz J. C. K. Mość opiekę swą Sądom i obwinionym zaręczaiąc, nie może nigdy dozwalać bezkarności zbrodnię zachęcaiącey.

N. Pan chce mieć przeto, aby mu był zdany rapport, obeymuiący wszelkie szczegóły względem processu Pisarza Komorowskiego, i przywodzący i prawa, według których był sądzonym, i okoliczności przestępstwu iego towarzyszące. J. C. K. Mość pragnie, iżby, ieżeli prawa dozwalaią prawnego zaradzenia, Urząd publiczny starał się ile możności o sprostowanie tego nadużycia, ścigaiąc kogo wypada. Lecz ieżeli nadużycie wypływa z niedostateczności praw i procedury, iest życzeniem N. Pana, aby wszelkie tego rodzaiu przypadki starannie zebrane zostały, w celu, aby przewidziane znalazły zaradzenie w nowey organizacyi Sądownictwa, iako też i w układzie proiektów praw i kodexów, iakie pod roztrząsanie Seymu poddane będą, i aby nie stawały się nadal pochopem do podobnych nadużyć, którym zapobieżeć należałoby za pomocą przepisów iasnych, wyraźnych i do potrzeb Kraiu i teraźnieyszey iego cywilizacyi Stanu zastosowanych, a zdolnych zapewnić śpieszny i bezstronny wymiar sprawiedliwości.

J. C. K. Mość spodziewa się, że naylepszy dał dowód uszanowania swoiego ku trwaiącym ustawom, a szczególniey ku niepodległości Sądów, nakazuiąc środki, przez które nie chce pozbawiać potępionego żadnych dobrodzieystw prawa, w przypadku, gdzie oczywiście lekkość kary nie odpowiada ciężkości przewinienia.

Petersburg, dnia 3. (14.) Kwietnia 1817.

(Podpis) Ignacy Sobolewski.

Postanowieniem Namiestnika Królewskiego, wydanem d. 12. Kwietnia, zaprowdzono została w Warszawie Giełda kupiecka.

Królewsko-Polskie Towarzystwo Przyiacioł Nauk w Warszawie, odprawiło dnia 30. Kwietnia publiczne posiedzenie, na którem Prezes tegoż Towarzystwa, Radca Stanu Starzic, zdał sprawę z czteroletnich naukowych prac iego. (*Sprawę tę w* Rozmaitościach *gazety naszey umieścimy.*)

(Georgius Rex) nad koroną W. Brytanii unoszące się.: Tarczę otacza bładó-złoty okrąg z napisem roku utworzenia orde u MDCCCXV.